Nr 176. Kraków, Niedziela 18 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie. Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca. We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz. GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Akcya III korpusu.

Salonika. Przywódcy młodotureccy oświadczyli, że już **z początkiem przyszłego tygodnia 20.000 żołnierzy będzie mogło wkroczyć do Konstantynopola.** Wczoraj odbyła się tu konferencya komitetu młodotureckiego, w której wziął udział znany przywódca band macedońskich Sandański, przybyły tu za wyraźną uchwałą klubu bułgarskiego. Uchwalono wysłać ponownie **ultimatum do sułtana** z wezwaniem **powołania napowrót dawnego rządu, w przeciwnym razie Konstantynopol będzie wzięty szturmem.** Wodzem całego ruchu i organizowanej wyprawy do Konstantynopola jest dotychczasowy attaché wojskowy w Berlinie Enver bej. Dochody zarządu cłowego zabiera komitet na cele wojskowe. Wysokie osobistości oddały swe majątki komitetowi do dyspozycyi. Panica oświadczył gotowość dostarczenia ochotników.

Londyn. „Times" donosi z Konstantynopola: Oficerowie III korpusu w Salonice telegrafowali, że zaatakują Konstantynopol, jeżeli Hilmi pasza i Ahmet Riza w **przeciągu 12 godzin** nie zostaną przywróceni na dawne stanowiska.

Wojska młodotureckie w Czataldża.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung" donosi z Konstantynopola: Cztery pociągi wojskowe przybyły wczoraj o godz. 3 rano **z 2500 żołnierzy** z Saloniki i Adryanopola do Czataldży. Wśród żołnierzy panuje doskonała dyscyplina. O godz. 2 po południu przybył tu nadzwyczajny pociąg z wysłaną przez sułtana specyalną delegacyą ulemów, celem uspokojenia wojska i skłonienia go do odstąpienia od Młodoturków.

Konstantynopol. Obiega pogłoska, że w Czataldża znajduje się **już 40.000 wojska** oddanego zupełnie Młodoturkom.

Konstantynopol. Ubiegłej nocy dwai generałowie, trzech deputowanych i trzech duchownych mahometańskich wyjechało specyalnym pociągiem do Czataldża, aby odradzić wojskom, przybywającym z Saloniki i Adryanopola, udanie się do Konstantynopola. W Czataldża dotąd znajdują się **dwa bataliony z Saloniki i jeden z Adryanopola. Jeden batalion z Saloniki ma być jeszcze w drodze. Dalej jeszcze** dzisiaj **wyrusza cztery bataliony z Adryanopola i jeden z Saloniki.** Dotąd znajduje się w Czataldża **przeszło 2000 ludzi**, dzisiaj **przybyć ma 5000**; — zdaniem Młodoturków jestto **tylko straż przednia.**

Marsz na Konstantynopol.

Berlin. „Berl. Tgblt" donosi, że pierwszy pociąg wojskowy wysłany z Saloniki, **miał wrócić po walce**, jaka się odbyła między zwolennikami Młodoturków a ich przeciwnikami, przyczem 7 żołnierzy zginęło.

Konstantynopol. Oryentalny pociąg expresowy, który miał wczoraj tu przybyć, został przez dyrekcyę kolei oryentalnej zatrzymany w Czerkieskoj, ponieważ **około 1000 ludzi z garnizonu w Hadenskoj zbuntowało się i po południu wyjechało specyalnym pociągiem do Konstantynopola.** Chcą oni rzekomo tylko zobaczyć sułtana i połączyć się z tut. garnizonem. Wyruszenie tych oddziałów z Hadenskoj umożliwia wojskom, przybyłym do Czataldża, **przekroczenie bez walki linii fortyfikacyjnej w Czataldża.** Pociąg expresowy, który dla ostrożności zatrzymano w Czerkieskoj, wieczorem tu przybędzie.

Konstantynopol. W Izbie dep. zawiadomił prezydent, iż dowiedział się, że **na dworzec kolejowy przybyło wojsko.** Według doniesienia wielkiego wezyra chodzi o **batalion artyleryi**, który przybył do Konstantynopola, aby wyrazić radość z powodu utrzymania konstytucyi. Batalion udał się przed ministerstwo wojny i przybędzie także przed gmach parlamentu. Nie ma powodu do zaniepokojenia.

Dep. Riza Nur oświadczył, iż chodzi o **cztery bataliony**, które chcą wyrazić Izbie podziękowanie i życzenia. Według autentycznych informacyj **wojsko to należy do garnizonu w Czataldża.**

Położenie w Konstantynopolu.

Londyn. „Times" donosi z Konstantynopola: Panuje tu **ogromne wzburzenie i panika.** Do ostatniej chwili sądzono w Porcie, że chodzi tylko o czcze pogróżki Młodoturków i spodziewano się, że uspokajające depesze sułtana nie miną bez wrażenia. Wczorajsze wiadomości o wyruszeniu wojsk na rozkaz Młodoturków do Konstantynopola wywołały powszechne obawy i panikę wśród ludności, która wierzy, że komitet rozporządza przeszło 100.000 pewnych żołnierzy. **Sytuacya jest bardzo poważną.** Część garnizonu konstantynopolitańskiego sympatyzuje z Młodoturkami. Okazuje się, że z całego garnizonu, liczącego 15.000 ludzi, tylko 6000 brało udział w buncie. Sądzą, że sułtan zgodzi się na powołanie nowego rządu. Politycy obawiają się wobec tego nagłego zwrotu w Konstantynopolu na rzecz Młodoturków. Zapewniają, że garnizon w Konstantynopolu gotów jest nagle zmienić front.

Kolonia. „Köln. Ztg" donosi z Konstantynopola: Sułtan oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie rozwiąże parlamentu. Ze względu na niedostateczne bezpieczeństwo osobiste w Konstantynopolu, **rząd zamierza ogłosić tam stan wyjątkowy.** Sześciuset podoficerów rozmaitych gatunków broni wystosowało do rządu protest przeciw wykluczeniu niewykształconych oficerów od awansu. Część oficerów wróciła już do koszar, część zaś wyjechała do Macedonii. Agitatorzy rządowi wyjechali do miast w Macedonii celem podkopania wpływu Młodoturków.

Konstantynopol. Wiadomość, że wojska, nadeszłe z Hadenskoj, mają się udać przed ministerstwo wojny i parlament, wywołała w Stambule nowe zaniepokojenie. Na Porcie odbyła się nadzwyczajna Rada ministeryalna.

Konstantynopol. Wielki wezyr i ministrowie oświadczyli wczoraj przed południem, że nie ma powodu do obaw. — Do starcia wojsk w Konstantynopolu nie przyjdzie. W tutejszych kołach rządowych natomiast wywołały zaniepokojenie wiadomości z Adany i Mersyny.

Depesza okrężna do wilajetów.

Konstantynopol. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza depeszę okrężną do wilajetów, stwierdzającą wobec sprzecznych alarmujących wiadomości, że wszyscy, nie wyłączając sułtana, zaprzysięgli konstytucyę i są gotowi bronić jej życiem, oraz że sułtan powtórzył to podczas wczorajszego zaprzysiężenia ministrów.

Pogróżki Młodoturków.

Londyn. Jak donoszą z Saloniki, komitet młodoturecki uchwalił na wypadek, gdyby sułtan i nadal sprzeciwiał się żądaniu Młodoturków, **ogłosić autonomię Macedonii.**

Zamach na sułtana.

Konstantynopol. Wczoraj wykonano **zamach na sułtana.** Podczas przechadzki sułtana w ogrodzie zjawił się nagle jakiś obcy człowiek, który **strzelił do sułtana.** Towarzyszący sułtanowi eunuch strzelił do napastnika i zabił go na miejscu. **Kula napastnika przeszyła sułtanowi płaszcz.**

Ofiary.

Konstantynopol. Generał **Issed Fuad**, towarzysz ministra wojny, został wczoraj w nocy **zabity.**

Konstantynopol. „Turquie" donosi, że od wtorku z powodu zajść zabito 7 osób, a 514 zraniono.

Mahmud Mukdar.

Berlin. „Berl. Tgbt." donosi z Konstantynopola: Sułtan zażądał wydania byłego komendanta korpusu gwardyi Mahmuda Mukdara paszy, żywym albo umarłym. Do domu Mukdara udało się w celu ujęcia go około 150 żołnierzy, przeszukali całe mieszkanie, nie znaleźli go jednak nigdzie. Żołnierze wpadli następnie z bagnetami w ręku do domu angielskiego przedsiębiorcy okrętowego Withala, tam bowiem miał się ukryć poszukiwany, lecz i tam go nie znaleźli. Jeden z żołnierzy zranił Withala w rękę. Ambasador angielski wniósł z tego powodu ostry protest u rządu tureckiego.

Konstantynopol. B. komendanta gwardyi Mahmuda Mukdara paszę zwabiono do pewnego pałacu i tam go uwięziono.

Położenie na prowincyi.

Londyn. Donoszą tu o wielkich rozruchach w Syryi. Wysłano tam wojsko celem przywrócenia porządku. **Między wojskiem a ludnością syryjską przyszło do walki;** przeszło 200 Syryjczyków zginęło.

Konstantynopol. Wiadomości o wpływie tutejszych wydarzeń na miasta mało-azyatyckie nie są jeszcze zupełne. — Największe wrażenie wywołały one w Erzerum i Trapezuncie, gdzie odbyły się burzliwe demonstracye i **postanowiono wysłać wojska na Konstantynopol.**

Napady na chrześcijan.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Alexandrette: Mahometanie zaatakowali mieszkańców chrześcijańskich w Payas i **spalili dwie wsi chrześcijańskie.** Budynki misyjne znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Rzeź w Adana.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi: Podczas rzezi w Adana **zginęło 400 chrześcijan.**

Konstantynopol. Biuro koresp. donosi: Położenie w Adana i okolicy jest **bardzo krytyczne.** Wysłano tam **4 bataliony** i wezwano władzę i duchowieństwo do energicznej interwencyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt" dowiaduje się, że według nadeszłych tu wiadomości konsularnych, potwierdza się doniesienie, że **angielski wicekonsul** został podczas rzezi w Adana zraniony.

Rzym. B. kor. donosi: **Jeden krążownik włoski** otrzymał rozkaz odpłynięcia do Mersyny.

Berlin. Biuro koresp. donosi: Niemiecki okręt wojenny „Loreley", znajdujący się obecnie na morzu Egejskiem, otrzymał rozkaz udania się natychmiast do Mersyny.

Konstantynopol. Ambasada austro-węgierska otrzymała od wicekonsula austryackiego Darrasa w Messynie zawiadomienie, że zajścia w Messynie i Adanie grożą także niebezpieczeństwem austryackim poddanym. Wicekonsul prosił o interwencyę ambasadora celem ochrony życia i mienia obywateli austryackich. Ambasador Pallaviani udał się wczoraj do Porty i żądał wydania odpowiednich zarządzeń.

Widmo powstania w Egipcie.

Kairo. Egipt znajduje się **w przededniu powstania.** Idea islamistyczna sfanatyzowała ludność. Ogólnem hasłem jest: wypędzić Anglików. Nacyonaliści liczą z pewnością na to, że khedyw stanie na czele tego ruchu. Gdyby tego nie uczynił, zostanie wypędzony.

Akcya mocarstw.

Konstantynopol. Jest pewnem, że mocarstwa trójporozumienia postanowiły wspólną akcyę w Turcyi. Rosya, Francya i Anglia czynią odpowiednie przygotowania i zbierają swą flotę w Pireus. Rosya zamierza wysłać tam swe okręty przez Dardanele i w ten sposób „via facti" uzyskać przez nie wolny przejazd.

Konstantynopol. „Turquie" donosi, że niektórzy ambasadorowie domagali się od swych rządów wysłania drugiego okrętu wojennego celem ochrony ambasad i swych poddanych.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Malty: Eskadra angielska otrzymała rozkaz być w przeciągu 12 godzin gotową do odjazdu.

Konstantynopol. — Eskadra angielska przybyła już do zatoki Bezika, natomiast flotę rosyjską czarnomorską widziano w odległości kilku mil od Bosforu.

Paryż. Rząd francuski powydawał rozporządzenia dla ochrony francuskich poddanych w Małej Azyi.

Niezawisłość Bułgaryi.

Sofia, B. kor. donosi: Wiadomości prasy zagranicznej jakoby Bułgarya wystosowała do Turcyi czterodniowe ultimatum, doznaje ze strony kompetentnej zaprzeczenia. Rząd bułgarski w drodze pisemnej wezwał Portę, nie stawiając jednakże terminu, aby uznała niezawisłość Królestwa bułgarskiego niezależnie od uregulowania innych kwestyi spornych, oraz wskazując na to, że rząd w razie dalszej zwłoki wobec panującego w kraju wzburzenia **nie będzie mógł wstrzymać się od stanowczych kroków.**

Sofia. Depesza z Konstantynopola donosi, że nowa austro-niemiecka propozycya pośrednicząca w sprawie kolei oryentalnych prawdopodobnie przyjętą będzie. — Rząd bułgarski oczekuje w najbliższym czasie zgody Turcyi na uznanie niezawisłości.

Konstantynopol. Bułgarski minister handlu Liapczew odbył wczoraj wieczorem ponowną konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Rifaatem, który oświadczył, że uważa rokowania za ukończone. Wczoraj po południu **protokół miał zostać podpisanym.**

Rozkaz dzienny cesarza.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 18 kwietnia.

„Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza następujący rozkaz dzienny cesarza do armii:

Wyjaśnienie stosunków przez dość długi czas zawiązanych między Austro-Węgrami a południowo-wschodniemi krajami sąsiedniemi i odzyskanie przekonania o bezpieczeństwie granic, które były zagrożone, umożliwia ponowne wcielenie do stanu nieczynnego tych rezerwistów, których dla podwyższenia stanu części siły zbrojnej musiano powołać.

Napełnia mnie wysokiem zadowoleniem, że rezerwiści wzorowo uczynili zadość powołaniu do szeregów, jakoteż, że zarówno powołani jak niemniej najszersze koła ludności zrozumiały powagę sytuacyi i wszyscy owiani byli równie dobrym duchem, aby uczynić co potrzeba najlepszego dla dobra ojczyzny.

Wyrażam wszystkim tym wojskowym komendom i instytucyom, które w ostatnich miesiącach w trudnych warunkach wytrwale, ofiarnie i radośnie uczyniły zadość wielkim wymogom służby, moje najpełniejsze uznanie.

Wiedeń d. 19 kwietnia 1909 r.

Franciszek Józef, m. p.

Wiedeń. Wszystkim, którzy w czasie od d. 1 października 1908 do 30 kwietnia 1909 w Bośni, Hercegowinie i Damacyi byli w czynnej służbie w armii lub marynarce, jakoteż tym osobom wojskowym, którzy dnia 2 grudnia nie otrzymały jubileuszowego krzyża wojskowego, jednakże podczas tego czasu były na flotyli dunajowej, na okrętach wojennych na morzu Adryatyckiem, — nadał cesarz krzyż jubileuszowy.

Dalej zarządził cesarz, aby wszystkim osobom wojskowym, które w wymienionym czasie pełniły czynną służbę w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi, oraz tym osobom wojskowym, które w owym czasie były na okrętach eskadry, eskadry rezerwowej i flotyli dunajowej albo w Cattaro w służbie wojskowej — ten czas służby podwójnie wliczono przy obliczeniu emerytury.

Zarządzenie to odnosi się także do użytych poszczególnych oddziałów XIII i VII korpusu armii.

TELEGRAMY

z dnia 18 kwietnia.

Wiedeń. Minister dr Dulęba powrócił ze Lwowa.

Nowy gubernator banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza zamianowanie sekretarza stanu przy węg. min. skarbu dra Aleksandra **Popowicza** gubernatorem banku austro-węgierskiego.

Niemiecki następca tronu w Wiedniu.

Wiedeń. Niemiecki następca tronu w powrocie z Bukaresztu przybędzie tu w niedzielę 25 b. m. o godz. 2 po poł. i zamieszka w zamku jako gość cesarski. Odjazd nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek 26 wieczorem.

Podróż cesarza Wilhelma.

Korfu. Wczoraj w południe przybył tu cesarz Wilhelm z cesarzową, powitany w porcie przez króla greckiego.

Zamach bombami.

Ferol. Eksplozya kilku bomb zniszczyła jeden dom. Nikt z ludzi nie zginął. — Przypuszczają, że chodzi o zamach polityczny.

Wyrok w sprawie Siczyńskiego.

(Sprawozdanie telefoniczne „Nowej Reformy").

Lwów, 18 kwietnia.

Rozprawa przeciw Siczyńskiemu zakończyła się wczoraj po południu, w trzecim dniu swego trwania. Werdykt przysięgłych i wyrok trybunału poprzedziły wywody oskarżyciela, wywody obrońcy i resume przewodniczącego.

Wywody oskarżyciela.

Prokurator Pieradzki zabierając głos dla wywodu końcowego, zajął się przedewszystkiem kwestyą nieodpornego przymusu, oraz pojęciem morderstwa politycznego. Co się tyczy nieodpornego przymusu, to w danym wypadku nie może być o tem mowy, gdyż nie może on polegać na walce motywów, rozgrywających się przed czynem. Nie ujawnił on się także w myśl pojęcia, ustalonego przez judykaturę najwyższego trybunału, a wreszcie jako przejaw chorobliwy, wykluczony został orzeczeniem psychiatrów.

Co się tyczy pojęcia morderstwa politycznego, prokurator rozumie przez to morderstwo nie z pobudek egoistycznych, ale dla celów ogółu. Morderstwo takie nie może być jednak bezkarnem; żadna ustawa nie traktuje takiego morderstwa inaczej, jak zwykłe, w przeciwnym bowiem razie nastałaby mordercza walka stronnictw. Prokurator powołuje się, jako na przykłady, na morderstwa anarchistyczne, na zamordowanie cesarzowej Elżbiety, na pogromy żydów i podnosi, że przeciw tym mordom zaprotestował świat okrzykiem, iż człowiek kulturalny nie może mordować.

Porównując ten proces z procesem Dobrodzickiej, zaznacza prokurator, że w obu wypadkach podłoże czynu jest różne, że nadto istnieją różnice między Lwowem a Warszawą.

Następnie zwalczał prokurator argumenty, jakiemi Siczyński popierał swój czyn. Siczyński podawał, że wezwanie do teroru znalazł w książce Dmowskiego „Myśli nowoczesnego Polaka". Prokurator nie ma zadania bronić p. Dmowskiego, ale dla lojalności przytacza, że w przedmowie do II wydania Dmowski zastrzegł się przeciw takiemu tłomaczeniu jego myśli. Zresztą Dmowski pisał teoretyczne rozmyślania, a Siczyński wolał iść mordować.

W końcu podniósł prokurator, że osądzenia winy oczekuje od przysięgłych zarówno społeczeństwo, obrażone w swoich prawnych uczuciach, jak i ta grupa, która gloryfikuje czyn Siczyńskiego. Jako odpowiedzi dla jednej i drugiej żąda prokurator w imię złamanego porządku prawnego potwierdzenia pytania głównego co do morderstwa.

Wywody obrońcy.

Obrońca dr Lewicki, wspomniawszy o antagonizmie obu narodowości, tworzącym tło tej sprawy politycznej, wystąpił przeciw twierdzeniu aktu oskarżenia, że oskarżony popełnił czyn niesamodzielnie, twierdząc, że to właśnie krzywdy ruskie popchnęły Siczyńskiego do czynu. Jeśli zaś psychiatrzy stwierdzili, że Siczyński był człowiekiem dobrym, łagodnym i że zmianę wywołała „polityka", to widocznie musiały zajść straszne rzeczy, które zniewoliły go do okropnego czynu. Nasza ustawa nie rozróżnia morderstwa politycznego od zwykłego, ale uznaje psychiczną konieczność i to właśnie należy tu uwzględnić, gdyż wypadki polityczne stłumiły w Siczyńskim wszelką refleksyę, wszelki opór.

Obrońca omówił wypadki w Lackiem, Horucku i Koropcu, oraz kwestyę uniwersycką, wysnuwał z tego wnioski o pokrzywdzeniu Rusinów i określał te stosunki jako patologiczne.

Co do kwestyi: morderstwo, czy zabójstwo, prokurator powołał się na przyznanie się oskarżonego; przysięgli powinni dobrze rozważyć, czy podsądny mówi prawdę, czy też kieruje nim jakaś chęć ekspiacyi, bo wszystko wskazuje na to, że chodziło mu o popełnienie zamachu a nie o śmierć hr. Potockiego.

Wkońcu po polemice z prokuratorem co do pojęcia przymusu psychicznego, zapytał obrońca, czy społeczeństwo polskie potrzebuje śmierci tego człowieka. Dziś nikt z Polaków tego nie żąda. Naród ruski zaś nie rzucił kamieniem na tego człowieka, dlatego, że odczuwa swe krzywdy. Strzał Siczyńskiego nie padł przeciwko osobie Potockiego, tylko na to, aby te przykre stosunki polsko-ruskie poprawiły się. Gdyby przysięgli wydali werdykt w kierunku morderstwa, a sąd skazał podsądnego na śmierć i monarcha wyrok zniósł, czyż nie znaczyłoby to, że wyrok był niesprawiedliwy, że aż cesarz musiał zrobić użytek z prawa ułaskawienia? Wszakże przysięgli mają drugie pytanie.

Resumé.

Przewodniczący prezydent Miłaszewski wyjaśnił jurydyczną różnicę między pytaniami. Stwierdził, że sam czyn nie ulega wątpliwości, idzie tylko o ocenę zamachu, co do którego są sprzeczne ze sobą zeznania podsądnego na pierwszej i drugiej rozprawie i szereg towarzyszących okoliczności. Rzeczą przysięgłych jest więc rozstrzygnąć sprawę nieodpornego przymusu. Przymus ten w myśl judykatury najwyższego trybunału musi być przymusem z zewnątrz, a tego tu nie było. Przymus wewnętrzny może być tylko w związku ze stanem psychicznym oskarżonego i na tem stanowisku stał trybunał najwyższy, znosząc pierwszy wyrok. Znawcy orzekli, że przymus taki może być tylko w razie choroby umysłowej, a takiej ich zdaniem nie było. Ostateczna jednak decyzya należy do ławy przysięgłych.

Następnie udali się przysięgli na naradę.

Werdykt.

O godz. 3 m. 50 po dwugodzinnych naradach ogłosił przewodniczący ławy przysięgłych następujący werdykt:

Na pierwsze pytanie **dotyczące zbrodni morderstwa** odpowiedzieli sędziowie przysięgli: **12 głosami tak.**

Pytanie to opiewa:

Czy Jan Andrzej Mirosław Siczyński winien jest, że dnia 12 kwietnia 1908 we Lwowie przeciw namiestnikowi Galicyi hr. Andrzejowi Potockiemu w zamiarze pozbawienia go życia, strzelając do niego kilkakrotnie z pistoletu repetyerowego, tak działał, że stąd śmierć hr. Andrzeja Potockiego nastąpiła?

Na pytanie trzecie dodatkowe, dotyczące **nieodpornego przymusu** odpowiedzieli przysięgli: **12 głosami nie.**

Pytanie to opiewa:

Czy popełnienie przez Siczyńskiego czynu objętego pierwszem pytaniem głównem, względnie drugiem pytaniem wypadkowem, nastąpiło wskutek nieodpornego przymusu?

Przewodniczący ławy przysięgłych oświadczył zarazem, że **sędziowie przysięgli proszą jednogłośnie trybunał, aby raczył polecić podsądnego łasce monarszej.**

Wyrok.

Po ogłoszeniu werdyktu trybunał udał się na naradę, po której przyprowadzono Siczyńskiego i protokolant odczytał werdykt, poczem o godz. 4 po południu przewodniczący trybunału ogłosił, że na podstawie werdyktu przysięgłych **trybunał skazuje Siczyńskiego na karę śmierci przez powieszenie.**

Obr. dr Lewicki zgłosił zażalenie nieważności i prosił o wygotowanie wyroku na piśmie, by mógł to zażalenie pisemnie sądowi doręczyć.

Następnie wyprowadzono Siczyńskiego i opróżniono salę. Publiczność, licznie zebrana przed gmachem sądu, zachowała się spokojnie.

Wrażenie we Lwowie.

Lwów. Na wyrok trybunału oczekiwała przed gmachem sądu liczna publiczność z naprężeniem i zdenerwowaniem. Zdenerwowanie znać było również u publiczności zgromadzonej w sali rozpraw. Gdy po odczytaniu werdyktu przewodniczący ławy inż. Kotkowski drżącym głosem zwrócił się do trybunału z oświadczeniem, że ława przysięgłych jednogłośnie prosi trybunał o przedstawienie Siczyńskiego do łaski monarszej — wśród publiczności ruskiej rozległy się ironiczne śmiechy.

Siczyński wysłuchał werdyktu spokojnie, widać jednak było, że werdykt wywarł na nim silne wrażenie. Siczyński był bardzo blady i dopiero po ogłoszeniu wyroku i wniesieniu zażalenia nieważności wystąpiły mu na twarz wypieki. Po wyroku ukłonił się niedbale trybunałowi, obrońcom podziękował z uśmiechem i uściskiem dłoni, rodzinę pożegnał skinieniem ręki i wyszedł wśród szpaleru żandarmów do pokoju zarządcy więzień.

Wyrok wywołał w sali wielkie wrażenie. — Jedna Rusinka zemdlała; wywołało to pewne zamieszanie, gdyż jeden z mężczyzn, Polak, stojący w pobliżu, skoczył jej na ratunek a grupa Rusinów odsunęła go z uwagą, że niepotrzebnie się trudzi. Przyszło do sprzeczki, której kres położyła policya.

Rodzina Siczyńskiego pożegnała się wśród łez ze skazanym, w pokoju dozorcy więzień, przyczem matka i siostra Siczyńskiego zemdlały.

Wiadomość o wyroku rozeszła się szybko po mieście i wywołała żywe komentarze.

Na placu Halickim grupka młodzieży ruskiej usiłowała urządzić jakąś demon-

stracyę, ale policya rozpędziła demonstrantów. Wkrótce potem na pl. Halickim i Maryackim zebrało się kilka tysięcy osób. Policya konna i piesza starała się rozpędzić zebranych. Aresztowano jednego studenta i odprowadzono go na policyę. Za aresztowanym ruszył tłum, który dopiero na rogu ul. Jagiellońskiej koło kasy oszczędności zatrzymała policya, zamykając ulicę kordonem. Tutaj też rozpędzono zebranych.

Część demonstrantów usiłowała dostać się od strony placu Bernardyńskiego pod namiestnictwo, ale policya zamknęła im dostęp. — W strażnicy wojskowej przy koszarach straży pożarnej stanęła kompania piechoty z nałożonemi bagnetami. Policya w tej stronie rozproszyła demonstrantów i wpędziła ich w ulicę Łyczakowską, gdzie porozchodzono się.

Aresztowanego studenta po spisaniu z nim protokołu na policyi, wypuszczono.

Późnym jeszcze wieczorem przed gmachem sądu gromadziła się publiczność. Rozchwytywano nadzwyczajne wydania dzienników, donoszące o wyroku.

Z teatru.

Drugi i trzeci występ Bolesława Leszczyńskiego. („Mazepa" Słowackiego, „Złote runo" Przybyszewskiego.)

W wspaniałym cyklu tragicznych postaci Juliusza Słowackiego nie ma drugiej, którąby szerzej i potężniej ogarniała pierwiastek dramatyczności, jak rola wojewody w „Mazepie". Nie ma też drugiej, którąby całym swoim rysunkiem psychologicznym, całą artystyczną koncepcyą bardziej odpowiadała indywidualizmowi Leszczyńskiego. Buta i pycha dumnego magnata polskiego, wściekła zazdrość i niepohamowana żądza zemsty, ponura groza i bezbrzeżna rozpacz, wewnętrzne zmaganie się uczuć miłości ojcowskiej i rozpaczy, podejrzliwość i upór wściekły nie liczący się z względami rozsądku i nieprzystępny żadnej refleksyi i żadnej litości — oto cała gama momentów psychologicznych opanowujących duszę zazdrosnego starca i sprowadzających pełen ponurej grozy konflikt, jeden z najdramatyczniejszych, jakie podyktowała dramaturgowi genialna fantazya.

Leszczyński odczuwa tę postać, pełną artystycznej intuicyi, żyje nią i dlatego jest w napięciu swego kunsztu godnym współpracownikiem wielkiego poety. Jego kreacya wojewody, w której zamyka najwybitniejsze rysy swego indywidualizmu, ma swą kartę w historyi teatru polskiego i śmiało rzec można, że nie prędko znajdzie się w polskim teatrze następca, który potrafi choćby w bladej kopii odtworzyć rolę tę tak, jak ją gra Leszczyński. Zagrać w tym stopniu na nerwach publiczności, dać roli plastykę, którąby w tak wysokim stopniu utrwaliła w tradycyi postać wojewody, potrafi tylko artysta, rozporządzający tak bogatą skalą warunków i środków, jak Leszczyński.

Ze wszystkich ról Leszczyńskiego ta jedna posiada moc stałą. Brzemię lat nie zostawia śladu na tej roli, ani ujmuje jej walorów. Zawsze potężny, śmiały, zawsze pełen poczucia godności i dumy, ma ten wojewoda królewski w sobie majestat i pychę królewiątka i obok tego wszystkie rysy Otella. — Wczoraj był takim samym, jak przed laty trzema, gdyśmy go ostatni raz w tej roli widzieli; przybyło mu tylko powagi i szlachetnego gestu wielkopańskiego.

Przedstawienie, przygotowane zawczasu na gościnę Leszczyńskiego, wypadło na ogół poprawnie. Tylko dekoracya do sceny z trumnami w akcie ostatnim była zbyt skromną. Galerya antenatów wojewody mogłaby już dawno spocząć w składzie odrzuconych rekwizytów.

Obok warszawskiego gościa, przyjmowanego owacyjnie, wysuwała się stylizowana i skończenie artystyczna gra p. Solskiej w roli wojewodziny, Mazepy w grze p. Leszczyńskiego syna i króla, granego bardzo ładnie przez p. Jednowskiego.

* * *

Głębia i żywotność talentu dramatycznego poza artystyczną ekspresyą typu mierzy się także jego wszechstronnością. Talent Leszczyńskiego mieści się najswobodniej w repertoarze klasycznym, w którym zasadnicze rysy stylu dawnej szkoły najpełniejsze mogą znaleść pole do ujawnienia swej skali.

Od króla Leara i wojewody do Ruszczyca w „Złotem runie" — to odskok od typu klasycznego zbyt wielki, aby przemiana ta nie miała zostawić pewnych śladów wysiłku artystycznego w kierunku zadośćuczynienia wymaganiom szkoły i twórczości najnowszej. A jednak w ostatecznym rysunku Ruszczyc p. Leszczyńskiego, choć surowemi liniami dawnej metody zatoczony, zmieścił się zupełnie dobrze w ramach stylu Przybyszewskiego. Ten szlachetny rezoner, którego pierś rozpiera i swobodę ruchów krępuje dojmujący ból ojca, patrzącego, jak Nemezis karze dziecko za winy ojca, ten dramatyczny ojciec miał siłę w każdem słowie i geście, mówił z taką siłą przekonania i takiem opanowaniem myślowem idei dramatu, że w ansamblu rola ta istotnie stała się pierwszoplanową, dzięki twórczej intuicyi warszawskiego gościa.

Inscenizacya zupełnie nowa sztuki Przybyszewskiego przyniosła w doskonałej obsadzie szereg wysoce interesujących popisów. Była popisem takim przepiękna gra pp. Solskich w rolach Ireny i Gustawa.

Obie te role tak wybornie przylegające do warunków obojga artystów, uwypukliły się w grze ich w całej plastyce, znajdując u p. Solskiego pełny artystyczny wyraz, w podkreślonem uczuciu u p. Solskiej w dobrze zaakcentowanej rozsterce ducha kobiety walczącej z szatanem pokusy i ulegającej mu.

P. Weychertowi przypadła w udziale rola Przecławskiego, jedna z najbardziej skomplikowanych w dramacie. Ujęcie jej i postawienie miało błyski oryginalnego pomysłu i szczerego przejęcia się. Artysta w bogatej skali swych środków, znalazł możność stworzenia typu nie banalnego, na wskroś nowoczesnego, który dał świadectwo dojrzewającemu coraz piękniej talentowi, zasługującemu na to, aby był lepiej niż dotąd zużytkowany. W harmonijnym zespole „Złotego runa" zwracała także uwagę rola nieznajomego w grze p. Jednowskiego i mocno wycieniowana rola Łąckiego, odtworzona pomysłowo przez Stanisławskiego.

Teatr był do ostatniego miejsca wysprzedany.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, 18 kwietnia.

Z powodu ważnych wypadków politycznych, rozgrywających się w Turcyi i na Bałkanach wogóle, wydaje „Nowa Reforma" jutro, **w poniedziałek numer poranny.** Numer ukaże się o godzinie 5 rano i w zwykły sposób rozesłany będzie agencyom i prenumeratorom.

Zapis dla Akademii umiejętności. S. p. Konstanty Wołodkowicz, zmarły niedawno w Monte Carlo, przeznaczył testamentem, złożonym u rejenta p. Kiemensiewicza w Krakowie, kwotę 20.000 koron dla Akademii umiejętności na utrzymanie polskiej stacyi naukowej w Rzymie.

Wieczór kameralny na pamiątkę setnej rocznicy zgonu Józefa Haydna odbędzie się 20 b. m. o godz. pół do 8 w sali Koła literackiego (Floryańska 28), staraniem Instytutu muzycznego. W programie: 1) Odczyt dra Chybińskiego; 2) Kwartet smyczkowy G-dur (pp. Giebułtowski, Raczyński, Stefański i Skarzyński); 3) Koncert wiolonczelowy D-dur (p. Skarzyński); 4) Trio Es-dur (pp. Czop-Umlaufowa, Giebułtowski i Skarzyński). — Bilety wcześniej nabywać można w kancelaryi Instytutu (Gołębia 14).

Z Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek 26 b. m. odbędzie się w sali starego teatru koncert Wacława Piotrowskiego, artysty skrzypka, profesora konserwatoryum Sterna w Berlinie. Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

Muzyka kościelna. Dziś o godz. 11 w kościele OO. Kapucynów odegra mszę św. dyr. Wł. Żeleński, a inż. S. G. Żeleński odśpiewa kilka utworów preludyjnych. Podczas mszy panie należące do Stowarzyszenia Biura sprawdzań będą kwestowały w kościele.

Z „Sokoła". Wydział „Sokoła" krakowskiego postanowił zorganizować „Chór" sokoli i w tym celu zaprasza chętnych druhów do rychłego wpisywania się na listę członków „Chóru". Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła" w dnie powszednie od godz. 7—9 wieczorem.

Z uniwersytetu ludowego. Zarząd główny uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza zwołuje na dzień 2 maja b. r. do Krakowa Zjazd delegatów oddziałów tego Towarzystwa. Zjazd odbędzie się w sali Uniwersytetu ludowego (Szewska 16) o godz. 3 po popołudniu.

Staraniem i na rzecz Zarządu głównego uniwersytetu ludowego odbędą się cztery odczyty, których celem będzie wyjaśnienie znaczenia darwinizmu w różnych dziedzinach myśli ludzkiej, z okazyi jubileuszu epokowego dzieła tego uczonego. Odczyty te odbędą się: we środę dnia 21 b. m. — dr F. Kiernik: „Karol Darwin", we czwartek dnia 22 b. m. dr F. Eisenberg: „Darwinizm a poglądy na świat"; w piątek 23 b. m. p. K. Czapiński: „Darwinizm w naukach społecznych", w sobotę dnia 24 b. m. dr Wasserberg: „Poznanie w świetle darwinizmu". Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 40 h, dla członków uniw. ludowego 20 hal.

Wiadomości osobiste. Prof. dr W. Łepkowski powrócił po feryach Wielkanocnych.

W „Czytelni dla kobiet" (Rynek gł. l. 32) na zwyczajnem poniedziałkowem zebraniu towarzyskiem dnia 19 kwietnia b. r. o godz. 6 wiecz. wygłosi p. Ewa Łuskinowna jednę ze swych prac, dotąd nieznaną i niedrukowaną. Goście wprowadzeni przez członków, oraz wszyscy życzliwi nowemu rozwojowi Czytelni będą mile widziani.

Raut słuchaczek kursów im. A. Baranieckiego, urządzony w salach starego teatru, przyniósł czystego dochodu 237 K 15 h. Kwotę tę złożono do kasy wzajemnej pomocy słuchaczek kursów.

Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 26-letniemu robotnikowi Józefowi Rybce, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną na osobie Józefa Czubana d. 12 grudnia z. r. we wsi Prószówkach, w czasie bójki. W toku rozprawy prokurator zarządził wezwanie nowych świadków, wobec czego rozprawę odroczono.

Pożar domowy. W kurytarzu suteryn kamienicy pod l. 10 przy ul. Jabłonowskich zapalił się wczoraj w południe duży snop słomy. Zaalarmowana straż pożarna ogień zaraz ugasiła.

Zaginęła dziewczynka 3-letnia, blondynka, o niebieskich oczach, ubrana w popielatą sukienkę, nazwiskiem Ela Kobak. Dziewczynka wydaliła się wczoraj o godz. ½6 wieczorem z domu przy ul. św. Krzyża l. 16 i do późnego wieczoru nie powróciła.

Upadek z rusztowania. Wczoraj o godz. 4 po południu zawezwano telefonem z magazynów wojskowych za rogatką rakowicką pogotowie ratunkowe, które przybywszy na miejsce zastało broczącego w krwi Sebastyana Stawowego, 35 lat liczącego robotnika. Stawowy, według opowiadań towarzyszy, spadł podczas pracy z rusztowania I piętra, przyczem odniósł głęboką ranę na głowie, oraz doznał wstrząśnienia mózgu. Pogotowie odwiozło rannego do szpitala.

Z politechniki lwowskiej. Z Wiednia telefonują: „Wiener Ztg" ogłasza. Cesarz zamianował adjunkta przy uniwersyteckim obserwatoryum astronom. w Krakowie, Lucyana Grabowskiego, nadzw. prof. dla miernictwa na politechnice we Lwowie.

Opieka nad ślepymi. Z inicyatywy komitetu wybranego przez zjazd dla opieki nad ślepymi, odbytego w Gracu w r. 1906, zbiera się w najbliższych dniach ankieta w ministerstwie oświaty, która się zajmie odpowiadającem duchowi czasu ukształtowaniem wychowania i nauki ślepych dzieci, oraz troską o polepszenie losu dorosłych osób ślepych. W ankiecie tej wezmą udział oprócz delegatów ministerstw interesowanych w tej kwestyi także delegaci instytutów dla ślepych i znaczniejszych związków dla opieki nad ślepymi z wszystkich krajów koronnych.

Występy artystki krakowskiej w Łodzi. Z Łodzi telegrafują nam: W teatrze tutejszym wystąpiła wczoraj po raz pierwszy gościnnie p. Ordon-Sosnowska, artystka teatru krakowskiego, w „Małym domku" Rittnera. Widownia była przepełniona. Artystkę przyjęto entuzyastycznie; urządzono jej owacyę i wręczono mnóstwo kwiatów.

Stany wyjątkowe w Królestwie. Petersburski korespondent „Kur. Zagłębia" donosi, iż stan wojenny w gub. piotrkowskiej i w powiatach gubernii sąsiednich, w których trwa jeszcze, będzie dnia 2 maja na ochronę nadzwyczajną.

Rusyfikacya kościołów w Królestwie. „Przegląd katolicki" kategorycznie zaprzecza informacyi „Słowa" warszawskiego, jakoby rząd rosyjski polecił odczytywanie manifestów w kościołach katolickich po rosyjsku.

Sprawa Chełmszczyzny. Pisma warszawskie donoszą: W razie odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa, duchowieństwo prawosławne ma oddać całą ludność prawosławną oraz „opornych" pod moralną opiekę i oddziaływanie ławry Poczajowskiej, której etat w tym celu ma być powiększonym.

Obrabowanie kasy kolejowej. Z Raciborza telegrafują: „Schles. Anz." donosi, że w ubiegłej nocy włamano się do kasy magazynowej na dworcu Kreczam, kasę rozbito dynamitem i zabrano z niej 60.000 marek. Natomiast dyrekcya kolejowa w Bytomiu twierdzi, że tak znacznej sumy w kasie nie było, takiej więc kwoty nie można było zrabować.

Katastrofa w Messynie. Z Messyny telegrafują: Podczas odkopywania gruzów zawaliła się ściana, przyczem 5 robotników zostało rannych, a jeden zabity.

Stwierdzenie identyczności Kęsickiego. Rzymska „Tribuna" otrzymała od rosyjskich rewolucyonistów w Paryżu stwierdzenie identyczności zamordowanego przy Via Frattina, jako Mieczysława Kęsickiego, b. agenta ochrany warszawskiej, a następnie agenta zagranicznej tajnej policyi rosyjskiej.

Zmarli:

W Łodzi zmarł Zygmunt Jarociński, znany obywatel i wybitny przemysłowiec łódzki, w 87 r. życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: inż. Stanisław Czarnowski z Sanoka, Fortunat Zdziechowski z Rzędowic (Król. Pol.), dr Józef Marczewski z żoną z Częstochowy, dr Karol Kupke z Lipnicy, Edward Wawreczka ze Lwowa, Eugenia Żmijewska z Warszawy, dr Antoni Matznauer z Gorlic, X. Teodor Magiera ze Szczyrzyca, Władysław Herz z Granicy, Wanda Łazarewicz z synem z Warszawy, Margareta Hausen z Łodzi, Szymon Brenner z żoną z Będzina (Król. Pol.).

HOTEL CENTRALNY: Stanisław Czernicki z Staszowa (Król. Pol.), Juliusz Lutsch z Wiednia, kapitan Rudolf Pachinger z Wiednia, Bernard Mandelbaum z Wiednia, Jan Ligęza z Zakopanego, Józef Lastovica z Weisskirchen, Margareta Hausen z Łodzi, Herman Weiser z Żyw. Piotr Carcenat z Dąbrowy Górniczej, Zygmunt Kiltynowicz z Warszawy, Filip Pastor z Zswadki, por. Ehrenfried Kont z Nowego Sącza, Hugo Asemann z Ołomuńca, Jan Michałowski z Połowca ad Czortków, Stanisław Kozłowski z Żywca, Wiktor Tabeau z Tarnowa.

Józef Górkiewicz

właściciel dóbr ziemskich

przeżywszy lat 51, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 kwietnia 1909 roku.

Wyprowadzanie zwłok z domu żałoby w Toporzyskach do kościoła parafialnego w Jordanowie odbędzie się dnia 18 kwietnia br. o godz. 3 popołudniu, zaś obrzęd pogrzebowy rozpocznie się dnia 19 bm. o godz. 9 rano.

W smutku pogrążona wdowa wraz z dziećmi zaprasza na te smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Sprawa pp. Daszewskiego i Załutyńskiego.

P. Wacław Daszewski, uznając całą niestosowność swego postępku w d. 24 marca b. r. wobec gospodarza mieszkania, od którego odnajmował pokój przy ulicy Loretańskiej l. 6, przeprosił go przy dwóch świadkach, pp. Wiesławie Stalonym-Dobrzańskim i Wacławie Bochwicu i zapłacił naznaczoną grzywnę, t. j. zwrot kosztów rozpoczętej sprawy sądowej i dar na żywienie biednych uczniów u SS. Felicyanek

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.